



21. Św. Borys, rysunek piórkiem ze zbiorów pracowni malarskiej Ławry Peczerskiej, 2. poł. XVIII w. (wg: П. М. Жуковський, Малюнки, il. na s. 273)

W żywocie Borysa i Gleba, zredagowanym w Kijowie pod koniec wieku XVII, wywiedziono z ich losów naukę tak bardzo podobną do konkluzji biografii św. Kazimierza pióra Piotra Skargi, iż możemy przypuszczać, że ruski utwór został zainspirowany przez tekst polskiego jezuitę. Kijowski pisarz sławił bowiem obu książąt za to, że „choć byli najmłodszy spośród swoich braci, przejawiali za życia swego obyczaj ludzi dorosłych, dojrzałych: bojaźń Bożą, uległość i posłuszeństwo wobec starszych, pokorę oraz wstrzeźliwość. Odznaczali się też roztropnością wielką mimo lat, a także ogromnym pociągami do nauki, zwłaszcza do Pisma Świętego. Postępy też stałe czynili w pobożności”. Hagiografów wskazywał Borysa i Gleba jako szczególne wzorce świętości dla „stanu wielkich panów czy książąt”, pokazujący właściwy sposób zbawienia ludziom, którzy „trudniejszą mają drogę [do nieba], jako że dostatek, pieniądze, rozkosze oraz inne okazje do złego pozostają stale w zasięgu ich możliwości”. Owi panowie winni na ich podobieństwo „panując zewnątrz w majestacie, pokorę głęboką w sercu zachować” i miłosiernie wybaczać krzywdy i urazy, raniące

ich poczucie godności, wynikające z wysokiej pozycji społecznej<sup>94</sup>.

Niewzruszona powściągliwość i łagodność Borysa i Gleba miała więc zapewne ostudzić gorące głowy ruskich młodzieńców, skorych do powstań i buntów, co współgrało znakomicie z działaniami władz rosyjskich pacyfikujących świeżo pozyskaną Ukrainę lewobrzezną, popieranymi przez Baranowicza i intelektualistów związanych z Akademią Kijowsko-Mohylańską<sup>95</sup>.

Podobne walory zmodernizowanego kultu obu książąt dostrzegali także sami jezuitę, działający na ziemiach ruskich, które pozostały w granicach Rzeczypospolitej. Korzystali oni z faktu, że młodzieńcy ci zginęli czterdzieści lat przed Wielką Schizmą, a więc mogli być czczeni w Kościele zachodnim<sup>96</sup>. W kodeksie repertuarowym kolegium Towarzystwa Jezusowego w Orszy zachował się dramat *Komunija duchowa św. Borysa i Gleba*, napisany przed rokiem 1693 i odgrywany także w kolegium połockim<sup>97</sup>. Autor tego dramatu głosił dobitnie, iż obaj książęta nie chcieli podjąć walki o należne im dziedzictwo, ponieważ naznaczone przemocą działania, nawet jeśli są przedsięwzięte w słusznej sprawie, „dojmują sumieniu, wewnątrz serca pokój odejmują”<sup>98</sup>. W usta Borysa włożył ponadto krytykę przekonania, że władza i związana z nią wysoka pozycja społeczna mogą zapewnić prawdziwe szczęście:

Nie wierzam tej obłudzie, która jako rosa  
Opada [...]  
Toż się w honorze każdym, w prawdzie znajdzie  
zdrada  
I kto się wyżej podniósł, ten ciężęj upada<sup>99</sup>.

Takie pouczenia kierowano bardzo trafnie do synów krewoj szlachty, znanej z pieniactwa i skłonnej dochodzić swoich racji za wszelką cenę<sup>100</sup>. Okazuje się więc, że łagodni książęta, odrzucający przemoc w imię chrześcijańskiej miłości, byli kreowani zgodnie na patronów „uspokojenia” ziem ukraińskich zarówno przez prawosławnych Rusinów, jak i katolickich Polaków. Spostrzeżenie to świadczy zaś, że także na owym peryferyjnym obszarze nowa formuła ukazywania świętych książąt tonowała – tak jak Węgrzech

<sup>94</sup> *Zywoty książąt kijowskich*, przeł. R. Luźny, [w:] *Słowo o Bogu*, s. 267–268.

<sup>95</sup> K. CHODYNICKI, *Baranowicz Łazarz*, s. 273–274.

<sup>96</sup> D. DYBEK, *Z kart kronik*, s. 11–12.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>98</sup> *Komunija duchowa świętych Borysa i Gleba*, [w:] *Dramaty staropolskie. Antologia*, opr. J. Lewański, t. 6, Warszawa 1963, s. 342. Zob. też D. DYBEK, *Z kart kronik*, s. 15.

<sup>99</sup> *Komunija duchowa*, s. 315.

<sup>100</sup> Wyrzistej prezentacji takich postaw, rozpowszechnionych wśród szlachty na Rusi Koronnej, dokonał WŁADYSŁAW ŁOZIŃSKI w książce *Prawem i lewem. Obyczaje na czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku* (najnowsze wydanie ze wstępem Janusza Tazbira, Warszawa 2005).